NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok II. Tarnobrzeg, dnia 15. czerwca 1924 r. Nr 11.

CENA NUMERU 180.000 Mk.
10 groszy.
Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi: kwartalnie 65 groszy półrocznie 1 Zł. 30 gr.

GŁOS ZIEMI TARNOBRZESKIEJ

DWUTYGODNIK
OŚWIATOWY, SPOŁECZNY i GOSPODARCZY.

OGŁOSZENIA:
Drobne ogłoszenia za słowo 5 gr., Wiersz 1-szpalt. nonp. 30 gr., nadesłane 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr. — Roczne ogłoszenia według umowy. — Ogłoszenia przyjmuje drukarnia Fr. Cwynara w Tarnobrzegu.

ADMINISTRACJA mieści się w Tarnobrzegu w domu Fr. Cwynara (obok poczty, naprzeciw Rady powiatowej) Rk P. K. O. Warszawa Nr 152.061.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje się. Zapytania bez dołączenia marki pocztowej zostaną bez odpowiedzi.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

W sprawie Prywatnego Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego w Tarnobrzegu.

W sprawie tego to Seminarjum pozwalam sobie rzucić parę myśli, które mi się od pewnego czasu nasuwają.

Istnienie takiego zakładu w powiecie jest ze wszech miar pożądane, daje bowiem sposobność ze względu na bliskość zakładu — korzystanie z niego większej ilości młodzieży z powiatu. I rzeczywiście w Seminarjum Tarnobrzeskiem kształci się prawie wyłącznie młodzież żeńska naszego powiatu. To też życzyć sobie należy i w tym kierunku pracować, by zakład ten nie tylko utrzymać, ale postawić go na odpowiednio silnych nogach.

Najważniejszą bolączką Zakładu jest brak dotychczas prawa publiczności. Ze względu na ten brak świadectwa, jakie uczennice dostają, nie mają tej mocy prawnej, jaką mają świadectwa, wydawane czyto przez państwowe zakłady, czy też przez zakłady prywatne wprawdzie, ale mające prawo publiczności. Te ostatnie mają takie samo znaczenie jak świadectwa z zakładów państwowych.

To też, jeśli uczennica tutejszego Seminarjum po skończeniu tego Seminarjum chce uzyskać takież same prawa, jakie daje ukończenie zakładu państwowego lub posiadającego prawo publiczności, musi poddać się w którymś z zakładów państwowych egzaminowi i egzamin ten zdać, a dopiero wtenczas uzyskuje pełnię praw, jakie skończenie nauki w zakładzie ma dać.

Rzecz jasna, że proceder to uciążliwy.

Otóż w interesie zakładu leży możliwie szybko o prawo publiczności się wystarać. Zależnem ono jest od odpowiedniego poziomu naukowego zakładu i odpowiednich starań ze strony Zarządu zakładu.

W sprawie pierwszej nic nie mam do powiedzenia. Sądzę, że poziom nauki stoi na wymaganej przez Kuratorjum wyżynie. Przy tej sposobności podnieść muszę ofiarną pracę grona profesorskiego, które pracuje za wynagrodzeniem stosunkowo bardzo niskiem.

Inaczej — mojem zdaniem — jest ze sprawą drugą.

Nad rozwojem zakładu i uzyskaniem pełni praw dla niego czuwać ma i pracować zarząd zakładu.

MICHAŁ MARCZAK.

Powiat tarnobrzeski pod rządami austrjackimi.

(Kontynuacja felietonów p. t. „Czego nas uczy historja tego powiatu? Krótki rzut oka na dzieje obecnego powiatu tarnobrzeskiego" — pomieszczonych w piśmie „Obywatel" 1921-2).

(Ciąg dalszy)

Po przeczytaniu powyższych ustępów o owych ponurych czasach czytelnicy doznali przykrego wrażenia, a odpowiednie refleksje mogły były niejednemu nasunąć niesłuszne wnioski. By więc czoło rozchmurzyć i pesymizmem nie truć duszy, przytoczymy z miechocińskiej „Liber memorabilium" ustęp, ilustrujący ówczesną działalność kościoła, wykazując zarazem, że człowiek nosi w sobie pierwiastek Boży i z każdego upadku podnieść się może. Czytamy tam:

— W roku 1869 odbyła się w parafji miechocińskiej misja, przez OO. Jezuitów podjęta i kierowana. Zaczęła się dnia 25. września z nieszporami, a zakończona była 3. października w niedzielę, w św. N. Panny Różańcowej najuroczystszą pokutną procesją, w której uczestniczyło nieprzejrzane mnóstwo, zgromadzonego z różnych okolic, ludu. Przez ciąg misji codziennie kilkunastu z sąsiednich parafji kapłanów, z których mianowicie wielkiej świątobliwości i głębokiej nauki pleban wielowiejski X. Juljan Leszczyński, toż X. Wojciech Michna, pleban z Zaleszan z parafjanami procesjonalnie do Miechocina przybywali, w odprawianiu nabożeństwa przez OO. Misjonarzy przepisanego i słuchaniu spowiedzi św. ciągle pomagali. Bywało też codziennie do 20 księży. Po konkluzji OO. Jezuici jeszcze dla dogodzenia pobożności ludu w słuchaniu spowiedzi aż do 7 października w Miechocinie się zatrzymali.

Wielkiej uwagi godne były dwie exkursje misyjne do wsi Chmielowa w dniu 30. września i do Stalów 2. października przedsięwzięte i na obszernych tamże błoniach wśród ludności, którą według oka na 20.000 z okładem liczono i przy najpiękniejszej pogodzie z niewymownym zachwytem ludu odbyte. Gościnnie też na obiedzie przez się danym podjął wszystkich księży p. baron Beust, dzierżawca Chmielowa, lubo protestant z małżonką swoją urodzoną hr. Schaffgotsche, dobrą katoliczką. Namioty i ołtarze tak w Chmielowie jak w Stalach za staraniem gorliwych katolików, dotyczących dworów były starannie poprzyrządzane, a o odbytej misji, na miejscu odprawionej św. ofiary, popostawiane przez gminy dębowe wysokie krzyże zachowają przez długie czasy pamiątkę tej świętej i wielce zbawiennej czynności. Na cmentarzu też kościelnym w Miechocinie gmina Machów taki sam starannie ozdobiony krzyż, z żelaza ulanym korpusem Zbawiciela Pana ufundowała.

Dotąd wracający z kościoła wierni nigdy nie omijają tego krzyża, by przed nim nie uklęknąć i nie pomodlić się. Wogóle

Zarząd taki — zdaniem mojem — powinien w gronie swojem skupiać oprócz przedstawicieli grona profesorskiego i rodziców uczenic także i ludzi, którzy Zakładowi są życzliwi i którzy są odpowiednio i energiczni i o odpowiedniem znaczeniu, które da gwarancję, że jak z jednej strony zakład będzie silnie prowadzony, tak z drugiej, że ludzie ci o pełnię praw dla zakładu się postarają. Myślę tu o prawie publiczności.

Przeciwko obecnemu Zarządowi osobiście nic nie mam. Niemniej jednak uważam, że Zarząd ten jest za słaby, by spełnić należycie swoje zadanie.

Według mego przekonania, do Zarządu zakładu należałoby powołać ludzi takich, jak marszałek powiatu czy też jego zastępca, starosta, burmistrz miasta Tarnobrzega, proboszcz tarnobrzeski i innych ludzi, mających odpowiedni autorytet i znaczenie. Wtenczas — sądzę — ten nowy Zarząd o prawo publiczności by się wystarał i Zakład na silnych nogach postawił.

Sprawa Prywatnego Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Tarnobrzegu jest sprawą w pierwszym rzędzie rodziców uczennic, ale także i sprawą całego powiatu.

To też sądzę, że nad myślą przezemnie rzuconą rozwinie się dalsza debata.

Zebranie naczelników gmin z okręgu sądowego tarnobrzeskiego.

Dnia 18 maja w sali Kasyna w Tarnobrzegu odbyło się zebranie naczelników gmin z okręgu sądowego tarnobrzeskiego.

Obecni byli prawie wszyscy naczelnicy gmin.

Zebranie zagaił p. Walerjan Wryk, naczelnik gminy Wielowieś, który zgromadzonym przypomniał, że w roku 1921 powołaną została do życia organizacja naczelników gmin powiatu tarnobrzeskiego, która jednak wkrótce zamarła. Wzywa do ożywienia tej organizacji, której nieczynność w powiecie daje się silnie odczuwać. Wszyscy naczelnicy gmin opowiedzieli się za potrzebą i ożywieniem tej organizacji. Postanowiono zbierać się na sesje w każdą pierwszą środę każdego miesiąca.

Na przewodniczącego organizacji wójtów zaproponował p. Jestal, naczelnik gminy Machów, p. starostę Dra Tadeusza Spissa. Przewodniczący wniosku nie poddał pod głosowanie, gdyż starosta nie może przewodniczyć organizacji wójtów. Pozostawiono więc Zarząd, wybrany w roku 1921.

Następnie p. Wryk poruszył agitację, szerzoną w powiecie przeciw władzom powiatowym. Podniósł, że w ostatnim czasie pp. Jan Gruszczyński i Józef Zieliński odnosili się do naczelników gmin o przybicie pieczęci i danie podpisów na memorjale, który miał się zwracać przeciwko władzy w powiecie.

W dyskusji, jaka się na ten temat wywiązała, zabierali głos pp.: Jestal, Dąbek, Szczubiałka, Kucharski, Szpyt, Bielewicz i Dr Madej.

Zgłoszone w tej sprawie rezolucje uchwalili naczelnicy gmin jednomyślnie, zaopatrując je w pieczęcie gminne i swoje podpisy.

Uchwalono też rezolucje w sprawie podatku i w sprawie otwarcia granic dla wywozu produktów rolnych.

Rezolucje te podajemy niżej.

W czasie obrad zjawili się na sali pp.: Wincenty Buczek, Jan Gruszczyński, i inż. Józef Zieliński. Weszli na salę nie mając zaproszenia, to też kiedy inż. Józef Zieliński zaczął przemawiać bez udzielenia mu głosu przez przewodniczącego, zebrani nie pozwolili mu przemawiać, przyczem przewodniczący wezwał ich do opuszczenia sali. Mimo tego wypraszani pozostali dalej. Kiedy jednak w czasie głosowania swojem zachowaniem się przeszkadzali lekceważąco w prawidłowem głosowaniu, musieli na kategoryczne żądanie przewodniczącego i okrzyki oburzenia ze strony zebranych naczelników salę opuścić.

Przed zakończeniem obrad zabrali jeszcze głos pp.: nadradca inż. Bochniak, który mówił o ubezpieczeniach i Dr Antoni Surowiecki, burmistrz Tarnobrzega, który w dłuższem przemówieniu wykazywał korzyść z obudzonej do życia organizacji naczelników gmin i zachęcając do pracy w tej organizacji, zwrócił uwagę na szerzoną w powiecie agitację, starającą się podkopać powagę władzy, przeciwko czemu naczelnicy gmin powinni wystąpić.

---

nie można nie widzieć nadzwyczajnych i zbawiennych skutków tej misji, byle się to tylko wśród tylu tentacji i obecnie niesłychanie wrogich dla kościoła naszego czasów długo utrzymać dało. W czasie misji komunikantów rozdano 97.000, a śluby wstrzemięźliwości od gorących napojów, mianowicie gorzałki, złożyło osób 318, która to liczba ciągiem wzrasta. To też szynkarze żydzi w alarm uderzyli i gdzie niektórzy właściciele propinacji — niby kiedyindziej t. zw. filantropi czy liberały — nosem widocznie kręcili. Dziś się to już trochę uspokoiło; snać, że żydostwo u ludu dla interesu tyle zgubnego propinacyjnego, mimo naszych wytężeń, coś już odrobić musiało*).

Zechcą wybaczyć czytelnicy, iż feljeton nasz karmił ich tak ponuremi obrazami z przeszłości. Stało się to jednak celowo, by wyciągnęli odpowiednią naukę dla siebie, a zwłaszcza dla propagatorów i przewrotowców wszelkiego rodzaju, którzy dla rzekomego dobra narodowego czy społecznego zachwalają wszelkie środki, nawet mord i rzeź. Jest to bowiem igranie z ogniem, który, gdy żywiołowo wybuchnie, żadna siła ludzka opanować go nie zdoła i ślady pogorzeli nieprędko i niełatwo zatrzeć się dadzą. Wszelki cel dobry i szlachetny może być li tylko przy pomocy dobrych i szlachetnych środków osiągnięty.

Celem ujęcia w pewną całość smutnego epizodu w dziejach porozbiorowych z uwzględnieniem jego następstw i skutków, opowiadanie nasze wybiec musiało o kilkadziesiąt lat naprzód. Wypada więc zawrócić.

Rząd austrjacki po zduszeniu ręką chłopów myśli powstańczej w Galicji i zagarnięciu Krakowa zmuszony był przystąpić w dwa lata później do rozwiązania bardzo ważnego zagadnienia społecznego — do uwłaszczenia włościan. Ze znaczenia tego kroku każdy sobie doskonale zdaje sprawę, to też zbędną jest rzeczą szerzej się o tem rozwodzić.

Zarządzenie to — podobnie jak wiele innych poprzednich w tym duchu — nie było bynajmniej podyktowane specjalną miłością dla ludu pańszczyźnianego, a tembardziej dla chłopów galicyjskich, choć się ci tak rządowi zasłużyli rzezią, lecz było wynikiem wydarzeń, jakie się wówczas na obszarze Europy rozegrały. W roku 1848 wszczął się wśród szeregu społeczeństw ruch wolnościowy, zaświtała „wiosna ludów“, narody nie chciały być wodzone na pasku przez samodzierżców w rodzaju rosyjskiego cara, one chciały dojść do głosu, radzić i decydować o sobie. W kilku stolicach państw wybuchły rewolucje, struchleli władcy i ich podpory, spokornieli wobec swych podda-

*) Przy tej sposobności dodać trzeba, że owe misje w Miechocinie i ich nadzwyczajne dla umoralnienia ludności wyniki natchnęły wspomnianą Emilję z Schaffgotsche'ów bar. Beustową do podjęcia kroków, by dla zakątka powiatu — Szlęzaków ufundować kościół i osadzić przy nim duszpasterza. Po paru latach usilnych zabiegów i niezmożonych starań pobożna ta pani wybudowała świątynię, przy której pierwszym ekspozytem był X. Wojciech Sapecki od 1875—1879 r. Przyp. M. M.

Rezolucje uchwalone brzmią:

1) Zgromadzeni na szczególnem zebraniu w dniu dzisiejszym naczelnicy gmin z powiatu tarnobrzeskiego przedkładają Wysokiej Izbie skarbowej jednomyślną uchwałę zgromadzonych naczelników gmin wyrażającą prośbę:

o wstrzymanie ściągania podatku gruntowego i zwolnienie od procentów zwłoki aż do jesieni roku bieżącego w uwzględnieniu trudnego położenia rolników wobec klęsk elementarnych a to długiej i ciężkiej zimy, która wyniszczyła w znacznej części zasiewy jesienne z powodu powodzi wiosennej, która dotknęła prawie cały powiat, a ceny produktów gospodarstwa rolnego nie stoją na wysokości cen produktów fabrycznych w stosunku przedwojennym, co jest dowodem bardzo małej obecnie rentowności gospodarstw rolnych i trudności płacenia obecnie podatków gruntowych,

2) zebrani naczelnicy gmin z powiatu Tarnobrzeskiego uchwalają jednogłośnie:

wobec pojawiającej się agitacji w powiecie przeciwko powadze Władz państwowych, jaką jest Starostwo i Władza Samorządowa, a nadto osobiście przeciwko staroście Dr Tadeuszowi Spissowi; wyrażamy dla Starostwa posłuszeństwo i zupełne uznanie i zaufanie dla starosty Dra Tadeusza Spissa i potępiamy robotę agitacyjną, sprzeczną z interesem Państwa i powiatu,

3) zebrani naczelnicy gmin z powiatu tarnobrzeskiego uchwalają:

wobec szerzącej się agitacji przeciw Włady Samorządowej stwierdzamy, że stoimy na gruncie konieczności Władzy Samorządowej i władzę tę gorliwie popierać będziemy.

Ostatnia uchwalona rezolucja w sprawie otwarcia granic dla wywozu produktów rolnych jest już dzisiaj bezprzedmiotowa, gdyż wywóz jest dozwolony.

Sprawozdanie

z czynności Komitetu

„CHLEB GŁODNYM DZIECIOM".

Dnia 7-go kwietnia b. r, na ogólnem zebraniu reprezentantów Władz państwowych, samorządowych, naczelników gmin, oraz licznych obywateli powiatu zawiązał się pod przewodnictwem JWPani Sewerynowej Dolańskiej Komitet „Chleb głodnym dzieciom", mający za zadanie przyjście z pomocą biednym i osieroconym dzieciom w powiecie.

Komitet ten na wniosek WPana Starosty Dra Tadeusza Spissa zajął się równocześnie losem dotkniętych klęską powodzi mieszkańców naszego powiatu, wybierając ściślejszy Komitet.

Chodziło bowiem w tym wypadku o natychmiastową, doraźną i wydatną pomoc w dostarczeniu dotkniętym klęską powodzi odpowiednich ilości zboża i ziemniaków. W tym celu nałożono na wszystkie gminy i obszary dworskie dobrowolny kontygent, który rozłożono w ten sposób, że w stosunku do podatku gruntowego jeden kilogram zboża i dziesięć kilogramów ziemniaków przypadło na jeden złoty polski podatku.

Po takiem rozłożeniu obliczono, że gminy łącznie z obszarami dworskimi dostarczą na rzecz dotkniętych powodzią, jakoteż i na osierocone dzieci około jednego wagona zboża i dziesięciu wagonów ziemniaków, niestety ilości tej dotychczas nie osiągnięto.

Dary te zostały wydane dotkniętym mieszkańcom gminy Wrzaw, zaś pewną nadwyżkę darów, tak w produktach rolnych, jak i w gotówce Komitet w myśl uchwały powziętej na ogólnem zebraniu dnia 21. maja b. r przeznaczył dla biednych dzieci, znajdujących się w Zakładzie sierocym w Mokrzyszowie.

Komitet, widząc ofiarność obywateli powiatu, składa Im tą drogą serdeczną podziękę za pospieszenie z pomocą nieszczęśliwym powodzianom, jak i osieroconej dziatwie, przyczem ma pełną otuchę, że gminy i obszary dworskie, które dotychczas nie dostarczyły tych darów, uczynią to chętnie w krótkim czasie.

Równocześnie Komitet podaje do wiadomości ogółu wykaz gmin, obszarów dworskich i instytucji, które pośpieszyły z datkami, tak pieniężnymi jak i w naturze, oraz rozdział tychże.

We Wrzawach miejscowy Komitet dla rozdziału złożony z księdza proboszcza Sierżęgi, naczelnika gminy Jana Mazura i kilku gospodarzy zajął się podziałem między najbardziej poszkodowanych. Prócz tego obdarowano dwóch mieszkańców z Brandwicy: Marcina Tarkę i Jana Wojtalę, którym San zabrał zabudowania i 5 pogorzelców z gminy Krawce, a to: Józefa Kędzię, Gila, Matykę, Górza i A. Drozda, którym budynki doszczętnie spłonęły, skutkiem czego znaleźli się w wyjątkowej nędzy. Pozostałą resztę darów oddano Zakładowi sierocemu.

Sekretarz: **Franciszek Włodecki.** Prezes: **Teresa Dolańska.**

Wykaz

gmin, obszarów dworskich oraz instytucji,

które złożyły dary dla dotkniętych klęską powodzi i na cel „Chleb głodnym dzieciom".

Sobów (produkta rolne w kilogramach) żyta 100, ziemniaków 775, Dzików żyta 117, jęczmienia 4, ziemniaków 845, gotówką 48,050.000 Mkp., Sielec żyta 47, jęczmienia 102, owsa 18, ziemniaków 660, Furmany żyta 118, ziemniaków 282, gotówką 5,000.000 Mk, Jeziorko żyta 90, ziemniaków 477, Stale żyta 248, ziemniaków 488, Suchorzów żyta 142, jęczmienia 55, ziemniaków 497, Jamnica żyta 94, ziemniaków 360, Rozalin żyta 50, ziemniaków 200, Wola Gołego żyta 170, ziemniaków 335, Siedleszczany żyta 70, ziemniaków 200, Mokrzyszów żyta 205, ziemniaków 840, Zakrzów żyta 150, ziemniaków 1.500, gotówką 3,000.000 Mkp., Kotowa Wola żyta 13, jęczmienia 42, ziemniaków 345, Turbia żyta 147, jęczmienia 96, ziemniaków 120, Wielowieś żyta 238, ziemniaków 1.900, Trześń żyta 298, ziemniaków 800, Sokolniki żyta 234, jęczmienia 81, ziemniaków 1.400, Skopanie żyta 100, ziemniaków 430, Pniów żyta 100, ziemniaków 300, Chmielów żyta 98, ziemniaków 154, Domacyny żyta 25, jęczmienia 25, owsa 22, ziem-

---

nych. Ludy otrzymały konstytucje i sejmy, złożone z przedstawicieli społeczeństwa. Tak się stało w Wiedniu 13. marca, a za główną stolicą drgnęły inne miasta większe — u nas Kraków 15. III. i Lwów 18. t. m. — i mniejsze n. p. Rzeszów, tworząc Komitety narodowe i gwardje. Adresy do rządu domagają się między innemi punktami także zniesienia pańszczyzny. Istotnie cesarz Ferdynand patentem z 15. kwietnia znosi pańszczyznę za wynagrodzeniem (bez regulacji gruntów), 26. lipca wydaje nowy obszerniejszy patent w tym kierunku ze zniesieniem także sądownictwa dziedziców. Dnia 25. kwietnia nastąpiło ogłoszenie konstytucji, do Wiednia powołani zostali 22. lipca do pierwszego sejmu posłowie z całej monarchii, wśród nich zasiadł z tutejszej okolicy Bogdan hr. Tarnowski, dziedzic Dzikowa, wybrany z ówczesnego okręgu wyborczego Rozwadów; sejm ten przeniósł się w jesieni do Kromieryża. (C. d n.)

niaków 270, Dąbrowica żyta 160, ziemniaków 600, Dymitrów mały żyta 65, jęczmienia 14, ziemniaków 320, Grębów żyta 300, ziemniaków 105, Dymitrów duży żyta 50, jęczmienia 5, owsa 15, ziemniaków 200, Kajmów żyta 54, ziemniaków 365, Koćmierzów żyta 75, jęczmienia 28, ziemniaków 350, Zarzekowice gotówką 28,000.000 Mk, Wólka turebska żyta 101, jęczmienia 31, ziemniaków 900, Ostrówek żyta 50, ziemniaków 255, Nadbrzezie gotówką 40,000.000 Mk, Jadachy żyta 65, ziemniaków 235, Motycze szlacheckie żyta 50, ziemniaków 50, Knapy żyta 70, gotówką 8,000.000 Mk, Baranów gotówką 62,000.000 Mk, Nowiny żyta 50, ziemniaków 200, Tarnobrzeg gotówką 54,000.000 Mk, Radomyśl gotówką 24,370.000 Mk, Durdy gotówką 52,800.000 Mk, Obszar dworski Grębów żyta 2.000, Obszar dworski Baranów ziemniaków 2.000, Obszar dworski Józefów żyta 500, Obszar dworski Zbydniów żyta 600, ziemniaków 1.000, Obszar dworski Zaleszany żyta 500, ziemniaków 2.000, Obszar dworski Dzików żyta 1.000, ziemniaków 2.500, Obszar dworski Nagnajów żyta 97, ziemniaków 474, Lwów „Komitet chleb głodnym dzieciom" subwencja 300,000.000 Mk, Parafja Grębów gotówką 50,000.000 Mk, „Czytelnia mieszczańska" Tarnobrzeg gotówką 30,000.000 Mk, z przedstawienia amator. w dniu 26. kwietnia w Tarnobrzegu, gotówką 50,000,000 Mk, koncert muzyki wojskowej gotówką 44,250.000 Mk, Ks. prob. Sroka Baranów gotówką 9,000.000 Mk, Ks. prob. Hausner Miechocin żyta 100, Dąbrowica-Marki żyta 48.

Razem żyta 87 q 89 kg, jęczmienia 4 q 83 kg, owsa 55 kg, ziemniaków 258 q 12 kg, gotówką 808,470.000 Mk.

Z tego rozdano:

1) powodzianom we Wrzawach żyta 65 q 93 kg., jęczmienia 3 q 98 kg., owsa 33 kg., ziemniaków 194 q 43 kg., gotówką 28,000.000 Mk,

2) powodzianom w Brandwicy żyta 1 q 40 kg., jęczmienia 60 kg., ziemniaków 15 q,

3) pogorzelcom w Krawcach żyta 5 q, ziemniaków 10 q,

4) Zakładowi sierocemu w Mokrzyszowie żyta 15 q 56 kg, jęczmienia 25 kg., owsa 22 kg., ziemniaków 38 q 69 kg., gotówką 780,470.000 Mk.

Razem żyta 87 q 89 kg., jęczmienia 4 q 83 kg., owsa 55 kg, ziemniaków 258 q 12 kg., gotówką 808,470,000 Mk.

Nasz przemysł.

Ogólne są dążenia do uprzemysłowienia kraju, aby podnieść dobrobyt mieszkańców danej uprzemysłowionej okolicy, lecz bardzo wielka jest różnica w przemyśle, prowadzonym przez ludzi kulturalnych, szlachetnych i uczciwych, a w przemyśle prowadzonym przez ludzi brutalnych, mało uświadomionych narodowo i społecznie, bo jak pierwsi są dobroczyńcami ludzkości, tak drudzy przez brutalne obejście się, wyzysk i niesumienność, są niejako pasożytami społeczeństwa.

W powiecie naszym powstały również nieliczne placówki przemysłowe, lecz prowadzone przeważnie przez ludzi, do drugiej kategorji należących, nie tylko nie podnoszą dobrobytu ludności, owszem rzec można, są placówkami ogólnego niezadowolenia, a więc podłożem dla agitacji wywrotowej.

Szczególniej w istniejących młynach naszych dzieją się rzeczy daleko wykraczające poza granice przyzwoitości i moralności publicznej, a ludność, nie znajdując nigdzie opieki, ani obrony, narażona na wyzysk, poza narzekaniem, jedynie w cichym przekleństwie i nadziei na zmianę istniejącego ustroju Władz, znajduje pewnego rodzaju uspokojenie.

Ponieważ tego rodzaju stosunki, ze względów ogólno-narodowych i społecznych koniecznie zmiany się domagają, zwracamy się na razie z prośbą do Władz powiatowych, szczególniej do WP. Starosty i Powiatowej Komendy Policji Państwowej, aby zechciały zaprowadzić należyty ład i porządek w istniejących młynach, usunęły panujący tam wyzysk, korupcję i demoralizację, wytłomaczyły zarządcom tychże, że nie wyrządzają oni żadnej łaski mieszkańcom przez przemiał dostarczonego zboża, lecz spełniają tylko obowiązek z tytułu posiadanej koncesji, a za należyte prowadzenie przedsiębiorstw są narodowo i społecznie odpowiedzialni.

Mamy pełną nadzieję, że wymienione Władze nasze, przez zaprowadzenie należytej karności i dozoru nad ludźmi, którzy bez tego żyć tak, by ogólnej szkody nie wyrządzali, nie umieją, uzdrowią nasze schorzałe stosunki. **a-g.**

Kronika powiatowa.

Komunikat Państwowego Urzędu Pośrednictwa pracy w Tarnobrzegu. Na skutek reskryptu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 18. czerwca 1924. L. 2.932 odbędzie się w dniu 7. lipca b. r. w Tarnobrzegu rekrutacja 250. robotników rolnych do Francji, pochodzących z powiatów: Kolbuszowskiego, Niżańskiego i Tarnobrzeskiego.

Sprawa: Bielewicz przeciw Gruszczyńskiemu o oszczerstwo.

Znana jest naszym sferom a zwłaszcza tym, którzy się sprawami społecznemi tut. powiatu interesują, oszczercza napaść Jana Gruszczyńskiego przeciw Sekretarzowi tut. Rady powiatowej p. Antoniemu Bielewiczowi, jaka miała miejsce na zjeździe delegatów Okręgowego Towarzystwa rolniczego w Tarnobrzegu w dniu 6. grudnia z. r.

Dowiadujemy się, że incydent ten zakończony został w dniu 15. maja b. r. wyrokie mSądu Okręgowego w Rzeszowie, skazującym Gruszczyńskiego na 7 dni aresztu, zamienionym na grzywnę w kwocie 140 złotych i na ponoszenie znacznych kosztów postępowania karnego. Wyrok ten jest prawomocny.

L. 1.383. Tarnobrzeg, dnia 28. maja 1924 r.

Ogłoszenie.

Podaje się do powszechnej wiadomości interesowanych w powiecie, że na zasadzie ustawy z dnia 11. sierpnia 1923 r. Dz. u. R. P. Nr 94. poz. 747. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, Rada powiatowa uchwałą z dnia 26. marca b. r. zaprowadziła na rzecz powiatowego Związku komunalnego następujące samoistnę opłaty i dodatki:

a) 30% samoistny podatek konsumcyjny od spirytusu, wyrobów i przetworów spirytusowych i wszelkiego rodzaju win, tudzież piwa, w stosunku do państwowych opłat akcyzowych,

b) opłaty od przedmiotów zbytku, służących do osobistego użytku, a mianowice od karety 10 zł., powozu i wolanta 5 zł., automobilu osobowego 100 zł., motocyklu 20 zł., roweru 1 zł., konia wyścigowego i konkursowego 100 zł., stolika do gry w kawiarniach i cukierniach 50 zł.,

c) specjalne opłaty drogowe na cele budowy i utrzymania dróg publicznych, a to: 50% względnie 100% dodatek do podatku gruntowego, 100% dodatek do podatku domowo-czynszowego i podatku od lokali w gminach miejskich, wreszcie 100% względnie 200% dodatek od opłacanych patentów przemysłowych.

Z WYDZIAŁU RADY POWIATOWEJ

Sekretarz: BIELEWICZ, w. r.

Prezes: DOLAŃSKI w. r.

Wydawca: **Komitet wydawniczy.**

Redaktor odpowiedzialny: **Dr Leonard Madej.**

Z drukarni Franciszka Cwynara w Tarnobrzegu.